

## Niezależne Zrzeszenie Studentów w Gorzowie Wielkopolskim

Studenci zakładający w 1980 r. w Gorzowie Wielkopolskim Niezależne Zrzeszenie Studentów rozpoczęli studia w 1977 r. – roku zamordowania współpracownika Komitetu Obrony Robotników, studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Pyjasa. W Krakowie i innych miastach powstawały wówczas Studenckie Komitety Solidarności, z których po kilku latach wyrósł właśnie NZS.

W Gorzowie Wielkopolskim zabrakło tradycji dużych ośrodków akademickich. Filia poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego powstała dopiero w 1971 r. i nie miała ona wpływu na wzrost nastrojów opozycyjnych w mieście. Uczelnia początkowo była raczej kuźnią kadr dla MO i SB niż dla opozycji. Absolwenci, którzy po ukończeniu studiów zostali przyjęci do pracy w KW MO, odpowiadali m.in. za infiltrację środowiska gorzowskich studentów.

Dopiero pod koniec lat siedemdziesiątych na gorzowskiej uczelni pojawiła się bibuła, m.in. „Robotnik” czy „Bratniak”, rozprowadzana głównie przez działaczy prowadzonego przez ks. Witolda Andrzejewskiego Duszpasterstwa Akademickiego. Jednak wciąż jeszcze nie powstała żadna kontestująca ustrój organizacja opozycyjna. Swój sprzeciw wobec komunistycznej dyktatury studenci wyrazili dopiero jesienią 1980 r. Wzorem kolegów z innych miast utworzyli Niezależne Zrzeszenie Studentów. Anna Marczyk, Janusz Dreczka, Wojciech Ziemiak, Ryszard Franczuk, Waldemar Paszkiewicz – ówczesni studenci IV roku AWF – nadawali ton w pierwszych miesiącach funkcjonowania organizacji.

Dreczka i Franczuk informacje o nowej organizacji czerpali od swoich kolegów z Poznania.

Początkowo spotykali się u ks. Witolda Andrzejewskiego, gdzie zapadały pierwsze decyzje organizacyjne. 19 listopada 1980 r. w klubie „Cycuś” miało miejsce zebranie Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NZS gorzowskiej AWF. Wybory odbyły się dwa miesiące później. Pierwszym przewodniczącym został Wojciech Ziemiak, wiceprzewodniczącą była Joanna Zaborska. W marcu 1981 r. Ziemiaka zastąpił Wiesław Suchogórski. Coraz aktywniejsi stawali się młodszy kole-dzy, którzy studia rozpoczęli w 1979 r. Oprócz Suchogórskiego byli to: Andrzej Bieleń, Andrzej Wiatrowski, Marek Jęchorek i kolejni, z rocznika 1980: Tadeusz Karpowicz, Jarosław Jankowski, Krzysztof Rudnicki.

Gorzowski NZS starał się aktywnie istnieć obok działającego na uczelni Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Poprawna współpraca układała się zresztą na wielu polach, zwłaszcza jeśli chodziło o poprawę bytu materialnego studentów. Gorzowski NZS współpracował także z innymi NZS-ami w Polsce. Aby wyrazić sprzeciw wobec odmowy zarejestrowania nowej organizacji studenckiej, na znak solidarności ze strajkującymi na Uniwersytecie Łódzkim w lutym 1981 r. na AWF zorganizowano wiec ostrzegawczy i ogłoszono stan gotowości strajkowej. W skład komitetu

strajkowego weszli: Jarosław Jankowski, Anna Marczyk, Waldemar Paszkiewicz, Krzysztof Pełka, Halina Porzucek, Wiesław Suchogórski, Barbara Węgrzyn, Wojciech Ziemiak. Anna Marczyk wspomina: „Udział studentów w strajku przerósł nasze najśmielsze oczekiwania! A co najważniejsze, poraził władze uczelni w Gorzowie. My wiedzieliśmy, że możemy liczyć na »studentką brać«, a oni (władza) zauważyli, że to nie żarty, że zastrach i bojaźni opadła”. Działacze NZS spodziewali się raczej podszytego lękiem milczenia reszty studentów niż protestu o tak dużych rozmiarach. To zachęcało do kolejnych akcji. Przyczyną następnego strajku było pobicie działaczy „Solidarności” na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy w marcu 1981 r. NZS solidaryzował się z działaczami związku zawodowego. Tym razem do komitetu strajkowego oprócz wyżej wymienionych weszli: Andrzej Bielen, Paweł Kościukiewicz i Andrzej Wiatrowski.

Anna Marczyk, Barbara Węgrzyn, Krzysztof Rudnicki, Barbara Adamczak, Wojciech Ziemiak brali udział w ogólnopolskich konferencjach NZS. Rudnicki wszedł w skład Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS wybranej podczas I Zjazdu NZS w Krakowie w kwietniu 1981 r. W Gorzowie Wielkopolskim z kolei, z inicjatywy Marczyk i Węgrzyn, zorganizowano I Ogólnopolską Konferencję NZS Uczelni Sportowych. Spotkanie odbyło się 20–21 marca 1981 r. Udział w nim wzięli przedstawiciele uczelni z Gdańska, Gorzowa Wielkopolskiego, Krakowa, Poznania, Warszawy i Wrocławia. Przygotowano wówczas list otwarty do marszałka sejmu, w którym domagano się m.in. zwolnienia więźniów politycznych, ukarania winnych wydarzeń z lat 1956, 1968, 1970 i 1976, rozliczenia i wycofania z życia publicznego osób skompromitowanych.

Studenci gorzowskiej uczelni podejmowali próby wydawania własnego biuletynu. Pierwsza była nieudana. Przy pomocy Jerzego Gospodarka i Jerzego Bozackiego z Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Gorzów Wlkp. wydano tylko jeden numer pisma pt. „Pobijak”. Kolejną próbę podjęto w październiku 1981 r. Ukazał się wówczas pierwszy numer biuletynu informacyjnego NZS AWF Gorzów Wlkp. – „Rekontra”. W skład

redakcji weszli: Zdzisław Guzik, Dariusz Pawlicki, Krzysztof Rudnicki, Marek Trzmiel, Andrzej Wiatrowski, Leszek Zguczyński. Ponadto w tworzeniu pisma pomagali: Joanna Baćkowska, Lidia i Marzena Dymek, Eugeniusz Krawasz, Waldemar Paszkiewicz, Wiesław Suchogórski. Dzięki pomocy Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” udało się wydrukować dwa numery pisma formatu A4 o objętości ośmiu stron. Nakład wynosił 350 egzemplarzy.

Lepiej wychodziły inne inicjatywy, np. organizacja spotkań – wykładów znanych opozycjonistów: Bohdana Cywińskiego, Jana Józefa Lipskiego (w kwietniu 1981 r. wykład na temat: „Czy KOR jest organizacją antysocjalistyczną?”), Tadeusza Tracewskiego z KPN czy byłych żołnierzy Armii Krajowej. Zaproszono także z koncertem Macieja Zembatego oraz zorganizowano projekcję filmu *Quo vadis*. Wydarzenia te przyciągały duże grupy studentów.

Działacze NZS prowadzili działalność nie tylko w środowisku akademickim. Studenci szybko nawiązali kontakt z Międzyzakładowym Komitetem Założycielskim, a następnie z Zarządem Regionu NSZZ „Solidarność” w Gorzowie Wlkp. Anna Marczyk wspomina: „Przez cały okres aż do stanu wojennego (a również po 13 grudnia 1981 r. w strukturach podziemnych) mogliśmy liczyć na życzliwą pomoc, wsparcie, doradztwo ze strony działaczy naszego regionu. No cóż, przecież byliśmy, jak nas nazywał śp. Edward Borowski – I przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” w Gorzowie Wlkp. – »dzieckiem Solidarności«”. Studenci pomagali działaczom „Solidarności” szczególnie przy kolportażu prasy i ulotek, plakatowaniu, wykonywali również napisy na murach.

Jednym z głośniejszych wydarzeń w gorzowskiej AWF była wizyta duszpasterska ks. Witolda Andrzejewskiego w uczelnianym akademiku. Anna Marczyk wspomina: „Tuż przed szesnastą pojawił się w akademiku dziekan ds. studenckich i kierownik akademika. Nadal twierdzili, że ksiądz nie wejdzie na teren uczelni. [...] Punktualnie o godzinie szesnastej przed akademikiem pojawił się ks. Andrzejewski [...]. Wszyscy wylegli na korytarze, kiedy ksiądz wchodził do akademika i na portierni się rejestrował”.

Podjęmowano także inne działania. Do udanych przedsięwzięć należy zaliczyć organizowanie przy pomocy Zarządu Regionu festynów rekreacyjno-sportowych dla mieszkańców Gorzowa Wielkopolskiego: w ramach Studenckiej Wiosny '81 czy z okazji Dnia Dziecka.

Działania nowej organizacji budziły głęboki sprzeciw władz uczelni, choć – jak już wspomniano – oprócz prowadzenia działalności opozycyjnej NZS zajmowało się również zwykłymi codziennymi sprawami studenckimi, głównie socjalno-bytowymi. Walka o poprawę sytuacji materialnej studentów należała do spraw pryncypialnych nowego związku. Sytuacja NZS w Gorzowie Wielkopolskim poprawiła się, kiedy rektorem AWF w Poznaniu został prof. Aleksander Kabsch (1981–1985).

Studenci od samego początku budzili zainteresowanie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Początkowo ich uwagę zwracał zwłaszcza Wojciech Ziemniak. W ramach założonej na niego sprawy o kryptonimie „Bylina” wpływali na władze uczelni, by np. zwiększyć mu liczbę zajęć, ograniczyć dostęp do ciemni fotograficznej, utrudnić otrzymanie miejsca w akademiku. Studentów z NZS sprawdzano również w ramach sprawy o kryptonimie „Niezależni”, której celem była kontrola strajku solidarnościowego z łódzкими studentami. Kontrolowano korespondencję i wykorzystywano tajnych współpracowników. Najbardziej niepokornych relegowano z uczelni, a tym, którym udało się ukończyć studia, utrudniano znalezienie pracy.

W ostatnim kwartale roku sytuacja społeczno-polityczna w kraju stawała się coraz bardziej napięta. Nerwowa atmosfera udzielała się uczelniom wyższym, także gorzowskiej filii AWF. Jednodniowy strajk ostrzegawczy, tym razem na znak protestu przeciwko sytuacji w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu, miał miejsce 12 listopada 1981 r. Według danych NZS, zastrajkowała wówczas ponad połowa studentów. Strajk został wznowiony 24 listopada. Na czele komitetu strajkowego stanął Wiesław Suchogórski. W skład komitetu weszli także Anna Marczyk, która była już absolwentką AWF, oraz inni: Barbara Węgrzyn, Andrzej Bieleń, Andrzej Wiatrowski. Tym razem

udział w strajku wzięło ponad 70 procent studentów. Korzystano z pomocy Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”, który oprócz poparcia strajku i udzielenia pomocy technicznej oraz dostępu do poligrafii (dzięki czemu studenci mogli przygotować „Komunikat Strajkowy”, ulotki i plakaty) zapewnił studentom prowiant. Pomocą służyli też księża: Witold Andrzejewski, Jerzy Banaśkiewicz (miał wówczas rekolekcje), Andrzej Szkudlarek i Jerzy Płóciennik. Jedną z mszy św. odprawił też bp Paweł Socha. W sformułowanych postulatach, którymi oplakatowano nie tylko uczelnię, ale też gorzowskie ulice, żądano: 1) zakończenia konfliktu w Wyższej Szkole Inżynierskiej; 2) zatwierdzenia ustawy o szkolnictwie wyższym przekonsultowanej ze społeczeństwem; 3) zaprzestania ingerencji władz administracyjnych w sprawy uczelni; 4) zagwarantowania rzetelnej informacji w środkach masowego przekazu. Coraz częściej zdarzały się wypadki zatrzymań studentów rozwieszających plakaty i kolportujących informacje o strajku na zewnątrz. Po trzynastu dniach, 8 grudnia, strajk zaostrozono: z rotacyjnego przemianowano go na ciągły, rozpoczęto także okupację całego budynku AWF. Choć w przededniu wprowadzenia stanu wojennego liczba strajkujących studentów spadła z ponad 200 do 90, to nie odbywały się żadne zajęcia. Strajk zakończono 13 grudnia, po wprowadzeniu stanu wojennego. W następnych dniach internowano Wiesława Suchogórskiego (w Głogowie) i Annę Marczyk (w Gołdapi), z kolei innego działacza NZS, Sławomira Śmielińskiego, skazano na rok pozbawienia wolności za przebijanie opon w samochodach milicyjnych. Władze zawiesiły działalność NZS, a następnie rozwiązały organizację.

Represje zastosowane po wprowadzeniu stanu wojennego nie zniechęciły studentów NZS. Ci, którzy uniknęli internowania, kontynuowali działalność w założonej w lutym 1982 r. podziemnej organizacji o nazwie Komitet Samoobrony Studentów „KSS ZWYCIĘŻYMY” i włączyli się w działalność podziemną. Andrzej Bieleń wspomina: „Był to nasz sprzeciw wobec otaczającej nas rzeczywistości, protest wobec ograniczenia praw obywatelskich. Nawiazaliśmy kontakt z gorzowską Solidarnością, która już przekształciła się



Fot. ze zbiorów Anny Marczyk.

w Regionalną Komisję Wykonawczą i działała nielegalnie, w podziemiu. Nasze doświadczenia działalności w warunkach ograniczonej wolności, w podziemiu, były zerowe. Byliśmy zmuszeni szybko się uczyć postępowania w konspirze. Wszystkiego nauczyliśmy się na żywym organizmie”. W kotłowni Domu Studenta wydrukowano pismo „Verus”, przedrukowywano i kolportowano również inne tytuły podziemnych wydawnictw, ponadto brano udział w przemycaaniu sprzętu drukarskiego ze Skandynawii. Studenci pomagali gorzowskiemu podziemiu solidarnościowemu, brali udział w manifestacjach. W 1982 r. Sąd Wojewódzki w Gorzowie Wielkopolskim skazał na 3 lata pozbawienia wolności za udział w demonstracji 31 sierpnia jednego z działaczy NZS – Jacka Dzudzewicza. W marcu 1984 r. aresztowano Andrzeja Bielenia, Pawła Kościukiewicza, Wiesława Suchogórskiego, Andrzeja Wiatrowskiego, Mirosława Sobolewskiego, Ryszarda Mrukowicza. Studentów zwolniono na mocy amnestii w lipcu 1984 r., ale jednocześnie zostali oni usunięci z gorzowskiej uczelni. Decyzją Rektora AWF w Poznaniu, prof. Aleksandra Kabscha, mogli kontynuować studia na tamtejszej uczelni. Profesor pomagał studentom działającym w czasie stanu wojennego w podziemnych strukturach opozycyjnych, wspomagał ich również finansowo.

Za swoją działalność zapłacił utratą stanowiska, o czym społeczeństwo zostało poinformowane w „Dzienniku Telewizyjnym”.

W tekście wykorzystano: archiwalia zgromadzone w AIPN w Szczecinie (AIPN Sz., 0159/7, Meldunki Operacyjne Wydziału III SB KW MO w Gorzowie Wlkp.), archiwalia z Archiwum Państwowego w Gorzowie Wlkp. (KW PZPR, sygn. 399), wspomnienia działaczy NZS: Anny Marczyk, Janusza Dreczki, Wojciecha Ziemniaka, Wiesława Suchogórskiego, Waldemara Paszkiewicza, Andrzeja Bielenia, Andrzeja Wiatrowskiego wydane w *Warto było. Niezależne Zrzeszenie Studentów. Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu filia w Gorzowie Wielkopolskim – wspomnienia uczestników* pod. red. Anny Marczyk i Dariusza A. Rymara (Gorzów Wlkp. 2010), artykuły Zbigniewa Syski, *Prasa wydawana poza cenzurą w Gorzowie Wlkp. w latach 1978–1981* („Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2006, nr 13), *Prasa środowisk opozycyjnych miasta Gorzowa wydawana od grudnia 1981 do grudnia 1989* („Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2005, nr 12), *Gorzowska prasa wydawana poza cenzurą (cz. III)* („Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2009, nr 16) oraz pracę Romana Kowalczyka *Studenci '81* (Warszawa 2000).